№ 52 Dąbrowa Górnicza Sobota 3 Marca 1917 r. Rok III.

Prenumerata: w Dąbrowie miesięcznie 2 K 50, z odnoszeniem do domu 3 Kor. W okupacyi austryackiej w Austryi z przes. poczt. 3 Kor. W okupacyi niemieckiej 3 Kor. 30 h.
Cena za egzemplarz: w Dąbrowie 8 groszy w kraju 10 groszy.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godz. 8 rano.

Cena ogłoszeń Nadesłane za wiersz drobnego pisma przed tekstem 90 hal. Reklamy bezpośrednio po tekście a przed ogłoszeniami 1 kor. Zwyczajne za wiersz sześciołamowy po 20 hal. Nekrologi za wiersz po 60 hal. Za wiersz tekstowy 2 kor. Drobne po 6 hal. od wyrazu.

Redakcya: ul. Sienkiewicza № 10. otwarta od 10 rano do 7 wieczorem.
Administracya: ul. Króla Jana Sobieskiego otwarta od 7 rano do 7 wiecz.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.—Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

FILIE: w BĘDZINIE, Nowy Rynek, Cukiernia W-go Czerwińskiego. w SOSNOWCU, ul. 3. Maja 14. w ZAWIERCIU, ul. 3 Maja 11.
Sprzedaż pojedyńczych egzemplarzy wszędzie, gdzie znajduje się wywieszka: „Gazeta Polska tu do nabycia".

Redakcya i Administracya od 1 marca przy ul. Króla Sobieskiego № 2.

Polskie konsulaty i inspektoraty robotnicze.

Z prac i poczynań Departamentu Pracy w Radzie Stanu.

(Korespondencya własna „Gazety Polskiej").

WARSZAWA, 28 lutego.

W Departamencie pracy przy ul. Moniuszki wre ruch i działalność — nie można powiedzieć gorączkowa, bo to byłoby zaprzeczeniem jej systematyczności, ale w każdym razie — bardzo wytężona, obliczona zarazem na daleką metę i na bliskie pozytywne rezultaty.

Na czele departamentu stoi jako jego dyrektor — jak wiadomo — p. Kunowski Włodzimierz, zastępcą jego jest p. Turowicz Feliks, sekretarzem p. Ziemięcki. Pozatem kompletuje się personal biurowy. Wszyscy zajęci pracą — o której realnem zetknięciu się z życiem świadczy ogromny ruch interesantów z wszystkich sfer, a nadto poczta przynosząca codzień poza adresami rozliczonych instytucyi robotniczych, wiele, bardzo wiele listów w sprawach aktualnych. A tych spraw jest tak wiele!

Najważniejszemi z nich zajął się już Departament — a mianowicie zorganizowaniem opieki nad robotnikami polskimi za granicami Królestwa. W tym celu zostaną stworzone

Konsulaty robotnicze

wzgl. inspektoraty, którym opieka ta zostanie powierzoną.

Projekt tej instytucyi jest opracowany w całości, toczą się tylko jeszcze rokowania z rządem niemieckim.

Co do rządu austro-węgierskiego osiągnięto już zupełną jego zgodę. We wszystkich miejscowościach, gdzie pracują robotnicy z Królestwa Polskiego, zostaną ustanowieni konsulowie robotniczy, najprawdopodobniej z grona miejscowych obywateli Polaków.

Co do rządu niemieckiego toczą się jeszcze rokowania o szczegóły. Odnośni urzędnicy Dep. pracy otrzymają tu tytuł inspektorów robotniczych.

Zadania konsulatów

wzgl. inspektoratów dadzą się określić dwoma słowami: ochrona robotnika polskiego, i to zarówno tego, który został wywieziony, jak i tego, który wyjechał dobrowolnie przed wojną oraz w czasie jej trwania.

Jednem z najważniejszych zadań będzie ochrona przed nadużyciami podczas zawierania kontraktów, jakie zdarzały się teraz aż nazbyt często. Robotnik podpisywał niejednokrotnie kontrakt, nie wiedząc co podpisuje.

Starania konsulów robotniczych będą musiały też pójść w kierunku zwiększenia wolności robotników.

Za ważny sukces Rady Stanu trzeba też uważać uznanie przez państwa okupacyjne robotników polskich za obywateli państwa Polskiego.

Pozatem opracowuje Departament Pracy

ustawodawstwo przemysłowe i robotnicze

a więc: ogólny projekt ubezpieczenia robotników, projekt ubezpieczenia na starość, projekt ubezpieczeń na wypadek choroby lub niezdolności do pracy, projekt ochrony pracy kobiet i dzieci i t. d.

Niezmiernie doniosłe znaczenie posiada prowadzona intensywnie praca nad projektem k a s c h o r y c h, opartym na zasadach zachodnio-europejskich. Nie wdając się w szczegóły — gdyż byłoby to może dziś przedwczesne jeszcze — można tylko zaznaczyć, że wedle projektu Departamentu Pracy zniknąć mają kasy fabryczne i kopalniane (dające tyle pola do łatwych nadużyć!) a w ich miejsce powstać mają kasy ogólne, do których pracodawcy i robotnicy będą wnosili opłaty i posiadali w nich swych reprezentantów, których większość wyjdzie z grona robotników.

Z innych prac należy zaznaczyć jeszcze projektowanie

uruchomienia przemysłu,

niektórych przynajmniej jego oddziałów oraz robót publicznych.

Tu jednak praca natrafia na trudności narazie przynajmniej nieprzezwyciężalne.

W prasie, na zebraniach mówiło się wiele o tem, od czego pracę w kraju zacząćby można. Istniały różne komitety, szastano cyframi i obliczeniami—gdy trzeba przystąpić do realizowania projektów, okazuje się, że niczego gotowego niema. Brak konkretnych planów.

Mówiło się naprzykład i pisało wiele o regulacyi Wisły, która musiałaby, teraz zaczęta, potrwać do 1925 roku. Tymczasem trzebaby zacząć od prac wstępnych, któreby wymagały narazie

300 inżynierów,

nie licząc innych sił przez przeciąg pół roku...

To uwaga i ostudzenie zapałów tych, którzy radziby widzieć rozpoczęcie robót publicznych już dzisiaj, którzy nie chcą, czy nie mogą zrozumieć, że rząd polski w każdej dziedzinie tylko stopniowo i powoli będzie mógł rozwijać swe agendy.

Co do Departamentu Pracy, to dalszy rozwój jego agend zależy, w znacznej mierze od rozwoju zakresu działania Rady Stanu.

W planie jest — jak tylko potworzone zostaną

komisaryaty cywilne,

mające istnieć w całym kraju, utworzyć przy nich oddziały Departamentu Pracy dla spraw przemysłowych i robotniczych, a to narazie przynajmniej w centrach przemysłowych i górniczych.

Ugoda austro-węgierska a sprawa polska.

Dyskusya o Europie środkowej ożywi także dyskusyę na temat Polski.

WIEDEŃ 26 lutego.

(c) Hr. Clam-Martinitz może się poszczycić wielkim sukcesem. Porozumienie między rządem austryackim a węgierskim

w sprawie odnowienia ugody

ma wielkie znaczenie tak w wewnętrznej, jak i zagranicznej polityce Austryi. Trudności, które dotychczas stały na przeszkodzie dojściu ugody do skutku wywoływały niepewność wewnątrz Austryi i były jedną z przeszkód uruchomienia parlamentu. Dziś przeszkoda ta znikła, a wedle doniesień dzienników będzie parlament austryacki zwołany prawdopodobnie z początkiem maja.

Ugoda austro-węgierska, ułożona przez rządy obu państw monarchii, będzie musiała oczywiście być uchwaloną

przez obydwa parlamenty

i sankcyonowaną przez Koronę. Atoli już w obecnem stadyum uprawnia zawarta ugoda wspólne władze monarchii do rozpoczęcia rokowań z państwami ościennemi, a przedewszystkiem z Niemcami, w sprawie odnowienia traktatów handlowych. Jak długo Austrya i Węgry nie porozumiały się między sobą, tak długo nie można było przystąpić do rokowań

w sprawie Europy środkowej.

Przy tej sposobności warto przypomnieć głosy poważnej prasy o wewnętrznym związku między środkową Europą a kwestyą polską. Jeżeli tak istotnie jest, wówczas należałoby się spodziewać, że dyskusya na temat środkowej Europy ożywi także dyskusyę

na temat Polski,

nietylko zresztą dyskusyę, ale może także i decyzyę w wielu sprawach, dotyczących państwa polskiego. Wiele zasadniczych spraw odnośnie do Polski pozostaje jeszcze w zawieszeniu. Pewnem jest dotychczas tylko to, że Królestwo Polskie nie wróci pod panowanie rosyjskie i że

otrzyma niepodległość,

proklamowaną dnia 5 listopada 1916 r. Wszystkie inne kwestye są poniekąd otwarte. Rozwiązanie ich zależy oczywiście od wypadków wojennych, a także i od uregulowania stosunków gospodarczo-politycznych między mocarstwami centralnemi.

Lud w sprawie rządu i wojska.

O silny rząd, o armię z poboru i monarchiczny ustrój Państwa Polskiego.

Radom, 26 lutego.

Dnia 25 lutego, za staraniem grona włościan, od dawna odczuwających potrzebę zrzeszenia się włościaństwa powiatu radomskiego i zebrania się w celu omówienia i wypowiedzenia się w tylu tak ważnych kwestyach, odbył się w Radomiu

pierwszy wiec ludowy

powiatu radomskiego po usunięciu się moskali, obesłany przez delegatów wszystkich gmin.

Już koło godz. 10-ej rano, zapełniły się obie sale lokalu przy ulicy Lubelskiej włościanami, ze wszystkich nawet najodleglejszych gmin.

Wśród zebranych widać było licznie zgromadzonych członków LPP z prezesem Dyr. Epsteinem na czele i znanego z lubelskiego, działacza ludowego włościanina Wójcika, który specyalnie na zjazd ten jako gość przybył.

Obrady zagaił w serdecznych słowach włościanin Wójcik, wzywając zebranych do zrzeszenia się i pracy, która leży w ich samych interesie — jako przykład przytaczając tak dobrze zorganizowane włościaństwo lubelskie. Dalej wskazał, że dzisiaj

nie czas na swary

i kłótnie, ale że należy iść zwartą masą, ażeby osiągnąć to, co dla chłopa polskiego powinno być rzeczą najświętszą, to znaczy wolną ojczyznę.

Następnie wybrano prezydyum, do którego weszli włościanie: Wójcik z Lubelskiego, Rychlicki ze Skoryszewa, Moich z Wierzbicy.

Na sekretarza powołano współpracownika „Gazety Radomskiej" p. Majewskiego, poczem przystąpiono do obrad.

Pierwszy referat wygłosił znany działacz ludowy b. poseł do Dumy p. Jan W i g u r a, przedstawiając obecną sytuacyę polityczną, stan sprawy polskiej. Wskazał dalej na wielkie prześladowania jakie cierpiał lud pod knutem moskiewskim i skryte drogi jakiemi czynownicy rosyjscy lud polski starali się zdobyć dla siebie.

Następnie omówił wielkie znaczenie proklamowania państwa polskiego i utworzenia Rządu Polskiego Rady Stanu, oraz potrzebę

popierania Rządu,

ażeby był należycie silny. Siłę tę zaś można tylko osiągnąć w oparciu się o *własną silną armię, która może być utworzona tylko drogą przymusowego poboru.* Wreszcie zachęcał mówca do zorganizowania się włościaństwa radomskiego w imię własnych jego interesów.

Po p. Wigurze przemawiali jeszcze pp. M a j e w s k i i Z a c h o r s k i, przedstawiając konieczność zorganizowania się włościaństwa, poczem włościanin p. Moich zaproponował następującą, wśród oklasków przyjętą

rezolucyę:

„Delegaci gmin powiatu radomskiego w dniu 25 lutego 1917 roku w Radomiu, witając w Tymczasowej Radzie Stanu pierwszy, prawowity Rząd Polski i wyrażając mu swe głębokie zaufanie i gotowość oddania i poświęcenie wszystkich sił swych celem najszybszego i najzupełniejszego odbudowania Państwa Polskiego. Zebrani delegaci domagają się *powołania na tron polski króla z rodziny panującej katolickiej.* Uważając silną armię za jedyną rękojmię niepodległości, domagają się od Rady Stanu wezwania do tworzenia Wojska Polskiego wyrażając życzenie, aby konieczna do obrony granic *Armia Narodowa powstała w drodze powszechnego i regularnego poboru.* Zebrani delegaci zwracają się do Wysokiej Rady Stanu z prośbą i wezwaniem, aby zechciała jaknajszybciej przeprowadzić potrzebne zarządzenia celem objęcia całej administracyi kraju przez polskie władze administracyjne.

W końcu zebrani proszą Wysoką Radę Stanu o poczynienie kroków celem jaknajszybszego zniesienia granic okupacyjnych i *uwolnienia wszystkich jeńców—Polaków*, pozostających dziś w obozach dla jeńców w Austryi, na Węgrzech, w Niemczech, w Bułgaryi i Turcyi".

Obrady zakończył pięknem przemówieniem włościanin Wójcik, wzywając wszystkich do skupiania się i pracy dla wolności ziemi naszej.

Na żądanie większości obecnych włościan przystąpiono bezwłocznie do zorganizowania

Tymczasowej Rady Ludowej,

do której weszli: poseł Wigura, włościanin Rychlicki ze Skoryszewa, Dyrtalka ze Sławna, Dzik z Wolanowa, Moich z Wierzbicy i Bębenek z Wieniawy. Świeżo stworzona Rada bezwłocznie przystąpi do pracy organizacyjnej.

R.

Z Rady Stanu.

(Komunikat XI.)

W dniu 24-ym lutego r. b., o g. 9 i pół rano, odbyło się ósme posiedzenie Tymczasowej Rady Stanu pod przewodnictwem marszałka koronego, w obecności 24 członków Rady Stanu, komisarza rządowego ces.-niem. i trzech zastępców komisarzy.

Po odczytaniu i przyjęciu protokółu z 7-go posiedzenia referent

komisyi organizacyjno-wojskowej,

brygadyer Józef Piłsudski, zdawał sprawę z prac komisyi za ostatni okres 2 tygodniowy. Wniosek o zwiększenie dotychczasowej (7 członków komisyi do liczby 12-tu, przyjęto. Dokonano wyboru 5-iu nowych członków komisyi organizacyjno-wojskowej w osobach członków Rady stanu, pp.: Dziewulskiego, Jankowskiego, Kozłowskiego, Maja i Stolarskiego.

W dalszym ciągu rozpraw wicemarszałek zdawał sprawę

z prac wydziału wykonawczego

i z przebiegu petraktacyi z władzami okupacyjnemi w sprawie organizacyi sądownictwa polskiego, w sprawie ochrony robotników, przebywających w Niemczech i Austryi, w sprawie ułatwień paszportowych w przejazdach z jednej okupacyi do drugiej, w sprawie ułatwień cenzuralnych, w sprawie rekwizycyi metali, demontowania maszyn niebędących w ruchu, wreszcie w sprawie zamierzonego wywiezienia z Warszawy aktów b. warszawskiego oddziału Banku włościańskiego.

Wszystkie te sprawy są przez odpowiednie departamenty Rady stanu ostatecznie opracowane,

w petraktacyach z władzami okupacyjnemi,

w celu wyjaśnienia zakresu i możliwości wprowadzenia ich w czyn, w toku; organizacya i przyjęcie przez Radę Stanu sądownictwa są opracowane bardzo szczegółowo; w sprawie paszportowej i komunikacyjnej już wprowadzono ułatwienia; w sprawie zupełnego zniesienia ograniczeń toczą petraktacye; sprawa ułatwień cenzuralnych jest przedmiotem szczegółowego memoryału do władz, opracowanego przez departament spraw politycznych.

Z powodu nowych rozporządzeń, tyczących się

rekwizycyi metali w fabrykach,

przyjęto nagły wniosek, upoważniający marszałka koronnego, członków Rady Stanu, pp.: Janickiego i Kunowskiego, oraz p. Grohmana do poczynienia odpowiednich kroków u władz.

Wniosek w sprawie

określenia kompetencyi

i przyszłej działalności Rady Stanu, zreferowany przez wice-marszałka koronnego, przyjęto i przekazano władzom okupacyjnym.

Dyrektor departamentu skarbu, p. Dzierzbicki, przedstawił projekt regulaminu instytucyi, powstającej przy departamencie skarbu p. n.

„Komitet ofiary narodowej",

mającej za zadanie zorganizowanie i przeprowadzenie akcyi zbierania dobrowolnych ofiar na cele ogólno narodowe, a w szczególności:

1) na zasilenie funduszów, przeznaczonych na popieranie wojskowości polskiej, jako to: pomoc dla inwalidów, dla rannych, dla wdów i sierot po poległych i t. p.

2) na zwiększenie środków dyspozycyjny Rady Stanu na cele ogólno narodowe;

3) na stworzenie zaczątku zapasu złota przyszłego Skarbu polskiego lub Banku narodowego.

Na czele komitetu stać będzie 18 osób, zaproszonych przez wydział wykonawczych Rady Stanu.

Projekt powyższy zaakceptowano.

Wniosek o wybranie komisyi dla określenia kompetencyi

komisarzy miejscowych,

przygotowania regulaminu i instrukcyi, oraz zaprojektowania listy kandydatów na komisarzy przyjęto. Do komisyi tej weszli pp. Dziewulski, Kozłowski, Łempicki, Łuniewski i Maj.

Na wniosek wice-prezesa

komisyi sejmowo-konstytucyjnej,

ks. infułata Przeździeckiego, grono komisyi tej powiększono o 6-ciu nowych członków przez wybór pp.: Zdzisława ks. Lubomirskiego, prof. dr. Józefa Buska, Józefata Błyskosza, Hermana Diamanda, prof. Leopolda Władysława Jaworskiego i Tomasza Nocznickiego.

Głównym referentem komisyi sejmowo-konstytucyjnej mianowano prof. dr. Buska.

W dalszym ciągu porządku dziennego wydelegowano

do Łodzi

członków Rady Stanu: ks. infułata Przeździeckiego, oraz pp. Grendyszyńskiego i Natansona, w celu dokładnego zapoznania się na miejscu ze stanem obecnym sprawy językowej w zarządzie miasta i radzie miejskiej m. Łodzi wskutek wystąpienia w tej sprawie członków łódzkiej Rady miejskiej do Rady Stanu.

W końcu sekretarz Rady Stanu odczytał nadeszłe adresy, na czem zakończono posiedzenie.

Wrzenie rewolucyjne w Rosyi.

KOPNEHAGA (TBK). Według doniesienia „Nowoje Wremia" ogłosił komendant wojskowego okręgu petersburskiego że doszło do jego wiadomości, iż związki robotnicze przygotowują wielką, rządowi wrogą demonstracyę przed budynkiem Dumy. Ostrzega przed tego rodzaju zajściami, które mogłyby za sobą pociągnąć poważne następstwa.

Osoby podające się fałszywie za członków Dumy, podburzające robotników do zaburzeń, miały im nawet dostarczyć broni.

1539 jeńców, 15 karabinów maszynowych i 9 miotaczy min zdobytych.

KOMUNIKAT AUSTRYACKI. WIEDEŃ 28 lutego. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WSCHODNIM. Grupa wojsk Gen. Mackensena: nic nowego.

Grupa wojsk Gen. arcyks. Józefa: Na wschód od Campurile znieśliśmy nieprzyjacielską wartę. Po obu stronach drogi do Valeputny sztumowały oddziały nasze kilka pozycyi na wzgórzach.

Redutę frontową po zburzeniu urządzeń obronnych, opróżniliśmy z powodu niedogodnego położenia, bez jakichkolwiek działalności ze strony nieprzyjaciela. Wszystkie inne punkta zdobyte utrzymaliśmy, odparłszy silne przeciwataki. Zdobycz nasza wynosi 12 oficerów, przeszło 1,500 żołnierzy, 11 karabinów maszynowych i 9 miotaczy min.

Grupa wojsk Gen. ks. Leopolda bawarskiego: Na zachód od Łucka rozbiły nasze oddziały, atakujące nieprzyjacielskie straże przednie.

NA FRONCIE WŁOSKIM. Na froncie Pobrzeża trwała zwykła walka artylerzycka. Nasi lotnicy obrzucali bombami włoskie obozy wojskowe w Gorycyi. Na południe od Mazmalaty zniszczyła artylerya nasza celnymi strzałami stanowiska włoskie koło Ombretty, i magazyn amunicyi; prócz tego dwie armaty zostały trafione.

NA POŁUDNIOWO-WSCHODNIM FRONCIE: Nasze odziały rozbiły na północny-zachód od Malika nieprzyjacielskie straże.

WIEDEŃ 1 marca. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WSCHODNIM. Grupa wojsk gen. v. Mackensena: Na zachód od ujścia Buzeu i na kolei na północ od Faurel odparliśmy nieprzyjacielskie wypady.

Grupa wojsk gen. arcyks. Józefa: Rumuński atak na odcinek Sutitry po silnym przygotowaniu artylerzyckim przedsięwzięty, zupełnie rozbił się w walce wręcz.

Na północny zachód od Dorna Watry napadliśmy i rozbili kompanię rosyjską. Wznowione ataki na nasze pozycye koło Mestecanesti zawiodły.

Grupa wojsk gen. ks. Leopolda bawarskiego: Miejscami wzmożona walka artylerzycka.

NA FRONCIE WŁOSKIM. Czynność artyleryi ożywiała się na poszczególnych odcinkach Pobrzeża, w Płoecken i nad przełęczą Tonale. Na północny zachód od Tolmein wzięła patrol 80 pp. z okopów nieprzyjacielskich obok Cabrije 14 jeńców. W okolicy Monte Zebio wdarły się patrole szturmujące c. i k. 3 p. obrony krajowej przez śnieg do okopów włoskich, zniszczyły je i zadały nieprzyjacielowi dotkliwe straty w zabitych.

NA FRONCIE POŁUDNIOWO-WSCHODNIM nie zaszło nic wzmiankowania godnego.

v. Höter.

KOMUNIKAT NIEMIECKI BERLIN 1 marca. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM. Po obu brzegach Ancre, cofnęliśmy się dobrowolnie, z powodów szczególnych, z pierwszej linii naszych okopów, na z góry już przygotowaną pozycyę. Nieprzyjaciel ruchów tych naszych nie zauważył. Straże tylne powstrzymały przeciwnika, w zajęciu, bez walki, naszych opuszczonych i zniwelowanych pozycyi. Równocześnie wyrządziły mu dotkliwe straty, wzięły do niewoli 11 oficerów, 174 żołnierzy i 4 karabiny maszynowe. Jeszcze dzisiaj opanowujemy przedpole naszych pozycyi.

Angielskie ataki pod Letrausloy i Sailly odparliśmy. Z miejsc, do których udało się nieprzyjacielowi wedrzeć, wyparliśmy go, przyczem zostało w ręku naszym 20 jeńców. Na dwóch ograniczonych pozycyach pozostały jeszcze angielskie gniazda strzelnicze.

Na zachodnim brzegu Mozy, zamarł przygotowany atak francuski w naszym ogniu artylerzyckim.

NA FRONCIE MACEDONSKIM. Przy odpieraniu włoskich ataków na wschód od Paralovo, zostało 5 oficerów i 31 żołnierzy w naszym ręku.

v. Ludendorff.

Z Ameryki.

Zatopienie „Laconii" nie zmienia sytuacyi.

WASHINGTON (Reuter). Prezydent Wilson i departament stanu stoją na tym stanowisku, że w sprawie „Laconii" nie należy czynić żadnych dalszych kroków, aż kongres nie będzie miał sposobności upoważnienia prezydenta do uzbrojenia floty handlowej. Gabinet zwraca uwagę na to, że wyjęcie z pod prawa uzbrojenia okrętów wiozących amunicyę, jest niepotrzebnem, gdyż wedle prawa międzynarodowego przewożenie tego rodzaju ładunku jest dozwolonem.

LONDYN (TBK) „Manchester Guardian donosi: W dobrze poinformowanych kołach angielskich i amerykańskich sądzą, że amerykańska opinia publiczna nie będzie parła Wilsona do akcyi z powodu zatopienia „Laconii", gdyż idzie tu o okręt angielski a nie amerykański.

Naród amerykański nie chce wojny.

BERLIN (B. Wolffa). Z Nowego Yorku otrzymujemy szczegóły mowy Wilsona. Twierdzi on, że właściwie już ma pełnomocnictwo do działania wedle własnego uznania, chce jednak, by w tej krytycznej chwili, kongres oficyalnie oświadczył, że w każdej sytuacyi go poprze. Sam nie ma zamiaru robić niczego, coby się woli ludu sprzeciwiało, wie zaś, że lud wojny nie chce. Trwa jednak silnie przy swoim postanowieniu bronienia praw wielkiego narodu, do spokojnego życia i prowadzenia handlu bez przeszkód i chce prawa te faktycznie w zastosowaniu przeprowadzić. Spodziewa się, że do zbrojnego wystąpienia powodu Stany mieć nie będą, należy jednak na wszystko być przygotowanym.

Jeszcze o pełnomocnictwa.

WASHINGTON (Nieurbüro). W mowie swojej daje Wilson przewódcom republikańskim do zrozumienia, że jeszcze ciągle oczekuje ich zgody, na udzielenie mu żądanych pełnomocnictw.

Wojna światowa.

Demonstracye urzędników w Medyolanie.

LUGANO (TBK). Około 1000 urzędników gminy odbyło zgromadzenie w Medyolanie, w sprawie drożyzny środków żywności. Żądano podwyższenia płac.

Po bardzo burzliwym posiedzeniu udali się zgromadzeni pod budynek magistracki, gdzie urządzili wielką demonstracyę.

Służba narodowa w Anglii.

Londyn. (Urzędowo). Rząd rozkazał wszystkim urzędnikom państwowym w wieku od 18 do 61 lat zgłosić się do służby narodowej i być gotowymi w każdej chwili.

Jak to zrozumieją neutralni.

LONDYN (TBK) W Izbie gmin oświadczył minister handlu Roberts, że kilka linii neutralnych zastanowiło ruch. Jeżeli ten stan się przeciągnie, będzie koniecznością zbadać, co należy uczynić w interesie kraju.

Komunikacya między Anglią i Norwegią.

KOPENHAGA (TBK). Jak „Nationaltindende" donosi, między Anglią a Norwegią doszło do porozumienia w sprawie wywozu do Anglii. W piątek odchodzi w myśl tego, okręt wprost do Aberchseen.

Lloyd George na niebezpiecznych drogach.

LONDYN (TBK). Lloyd George powrócił do Londynu z konferencyi w Calais.

Fałszywy sukces francuski.

BERLIN (TBK). Z powodu ogłoszenia przez francuskie ministerstwo marynarki, że artylerya nadbrzeżna u ujścia Adour zatopiła pociskiem łódź podwodną, ogłasza Biuro Wolffa, że 12 lutego jedna łódź podwodna ostrzeliwująca z dobrym skutkiem Forges de L'Adour koło Boyonny, była następnie ostrzeliwana bez rezultatu przez artyleryę francuską. Łódź ta wraz z drugą zatopiły 11 parowców, 3 żaglowce i dwa statki rybackie o łącznej pojemności 37.500 ton.

Ostatnie wiadomości z frontu.

BERLIN (Wolf.) Urzędowo donoszą: Wieczorem na północnym brzegu Sommy atakowali nas Anglicy, między Letrausley a Sailly, bezowocnie. W dwóch odcinkach naszych pierwszych pozycyi walka jeszcze w toku. Na froncie wschodnim nie zdarzyło się nic nowego.

Co dzień niesie?

Z szykiem na ulicy.

Robią gwałt po świecie,
W niejednej gazecie,
Że drożyzna ciągle wzrasta —
Jak na drożdżach ciasta.

Głoszą telegramy,
Kartofle na gramy,
Ściągaj paskiem brzuch człowiecze —
Gdy ci głód dopiecze.
Skóra wciąż drożeje,
Z czego szewc się śmieje,
Bo po stokroć—jak nie głupi —
Ludziom skórę łupi.

A dla białogłowej,
Z ulicy Szosowej,
Wielkie ceny to nie strachy,
Kiedy sprawia łachy.
Choć głód w brzuchu ściska,
Że omdlenia bliska,
Woli drogi but na nózi —
Jak chlebuś do buzi.

Z tego jest nauka,
Jeśli kto jej szuka,
Po dąbrowsku nos do góry
Wszystkie piękne Ewy córy.
Grunt sukienki i rajery,
Wszak patrzają oficery,
A choć bieda w kamienicy —
Z szykiem na ulicy... *Pi—ro.*

Kronika.

Kalendarzyk. Dziś Piątek Suchy dz. Heleny Cesarz.
Sobota Suchy dz. Kunegundy Ces.
Niedziela Kazimierza Kr. W., Luciusza.
Wschód słońca 7 48.—Zachód 5 37.

Redakcya i Administracya „Gazety Polskiej" mieszczą się od 1 bm. w domu przy ul. Króla Sobieskiego nr. 2, I. p.

Odrębne salutowanie w Legionach polskich. „Streffleurs Militärblatt" donosi: „Rozporządzeniem ministerstwa wojny z dnia 14 lutego 1917 r. oddz. 5, № 3.728, postanowiono celem utrzymania tradycyi dawnego wojska polskiego, że członkowie armii polskiej salutować mają dwoma palcami (wskazującym i środkowym) prawej ręki, podnosząc przytem łokieć prawy do wysokości ramienia".

Ten odrębny sposób salutowania w Legionach polskich istniejący na początku wojny a następnie zniesiony, wprowadzony został „via facti" ponownie już od końca listopada zeszłego roku.

Z Legionów. Komendantem 1 p. artyleryi mianowany został major Sniadowski. Dotychczasowy komendant pułku major Ottokar Brzoza-Brzezina został ze służby w Legionach zwolniony.

Z Warszawy.

Rocznica bitwy pod Białołęką. W niedzielę, jako rocznicę bitwy z Rosyanami, odbyła się w Białołęce, staraniem Koła Wolskiego Ligi Kobiet uroczystość pamiątkowa, na którą zgromadziła się tłumnie ludność okoliczna, a z Warszawy przybyły delegacye zrzeszeń politycznych z przedstawicielami Legionów, Ligi Kobiet i Narodowego Związku Robotniczego na czele, ze sztandarami.

Kapelan Legionów ks. Panaś odprawił na pobojowisku mszę św. polową, po której wygłosił mowę okolicznościową.

Bank polski. Onegdaj na gmachu byłego rosyjskiego Banku państwa, przy ul. Bielańskiej, wywieszono dwa szyldy z następującym napisem w językach polskim i niemieckim: „Polska krajowa kasa kredytowa". Jak wiadomo, nowy ten Bank krajowy ma prawo wypuszczania marek polskich.

Z Lublina.

Zarysowane mury. Na podstawie zawiadomienia ks. rektora Menzla, o zarysowaniu się dwuch filarów w kościele św. Ducha w Lublinie, komisya, złożona z prezydenta miasta, p. Bajkowskiego, przedstawicieli koła Tow. opieki nad zabytkami przeszłości i zaproszonych rzeczoznawców udała się na miejsce wypadku, gdzie stwierdzono, że dwa filary, oddzielające lewą nawę od środkowej, popękały. Rysy idą pionowo lub skośnie, tynk w niektórych miejscach jest odsadzony. Przyczyn zarysowania się filarów komisya nie mogła ustalić, przypuszcza tylko, że może być ono skutkiem wstrząśnień, spowodowanych częstym w czasie wojny przejazdem Krakowskiem Przedmieściem ciężkich transportów wojennych, a zwłaszcza samochodów. Po zbadaniu stanu, komisya uznała za wskazane w celu uniknięcia wypadków, kościół zamknąć do czasu przeprowadzenia robót zapobiegawczych, które już rozpoczęto. Celem tych robót jest zamurowanie odstępu pomiędzy pękniętymi filarami. Oprócz tego mają być zamurowane przejściowe otwory w podziemiach.

Pozatem zauważono w Lublinie zarysowanie się ścian biura wydziału budowlanego magistratu. Rysy te widoczne są po obu stronach ściany.

Podobne zarysowania się ścian zauważono w Lublinie i na Bramie Krakowskiej oraz w kilku domach przy ulicy Szambelańskiej i Grodzkiej.

Z Częstochowy.

535 lat istnienia miasta. „Goniec Częstochowski" przypomina, że w dniu 22 lutego (w którym to dniu w r. 1382 obraz Matki Boskiej został tam przez ks. Władysława Opolskiego sprowadzony) minął 535 rok istnienia miasta. Częstochowa, a raczej Jasnagóra była przez długie wieki tylko celem pielgrzymek, ale nie przyspieszało to jej rozwoju. Dopiero gdy stała się ośrodkiem wielkiego przemysłu zaczął się jej szybki wzrost. W 1880 r. liczyła 18,147 mieszkańców, w 1901 r. 53,848, a w 1908 r. 70,627. W czasie ostatniego spisu w roku ubiegłym doliczono się 70.000 ludności.

Z Piotrkowa.

Wieś dla miasta. Obywatele ziemi piotrkowskiej oraz włościanie odbyli 23 lutego zebranie na którem zastanawiano się nad sposobem przyjścia ludności miejskiej z pomocą w tych ciężkich czasach.

Rezultatem praktycznym narad było zebranie samorzutnie przez obecnych 2600 rubli na rzecz najbardziej w miastach potrzebujących pomocy.

Wiec włościański, który się tu odbył 25 z. m. dla omówienia aktualnych zagadnień politycznych zakończył swe obrady wysłaniem do Rady Stanu adresu, w którym zapewniono imieniem ludu o karnem posłuszeństwie i bezwzględnej czci dla Rządu polskiego.

Ograniczenie oświetlenia. Z powodu braku węgla zarządziła komenda obwodowa ograniczenie oświetlenia. Według tego zarządzenia wszystkie restauracye, cukiernie i herbaciarnie muszą być zamykane o godzinie 10 ej wieczorem. Tylko restauracye pierwszego rzędu mogą być otwarte do 12 godziny w nocy. Sklepy będą zamykane o godz. 7 wieczorem. Osobne przepisy regulują sprawę oświetlenia w domach prywatnych, w teatrach, kinoteatrach i t. p.

Z Wolborza.

Lud za poborem do armii polskiej. Dnia 24 zm. odbył się w Wolborzu (pow. piotrkowski) wiec polityczny, na którym uchwalono jednogłośnie:

1) Zebrani, uważając Radę Stanu za prawowity Rząd Polski, przyrzekają Jej swoje posłuszeństwo.

2) Prosimy Radę Stanu o to, ażebyśmy mogli poczuć nad sobą Jej zwierzchniczą władzę we wszystkich przejawach życia społecznego.

3) Będąc pewnymi, że siła zbrojna jest jedyną rękojmią niepodległego bytu narodowego, domagamy się od Rady Stanu wezwania do tworzenia regularnej armii polskiej przez pobór.

4) W końcu delegaci proszą Wysoką Radę Stanu o poczynienie kroków celem jaknajszybszego zniesienia granic okupacyjnych i uwolnienia wszystkich jeńców Polaków, pozostających w obozach jeńców w Austryi, w Niemczech, Turcyi, Bułgaryi i na Węgrzech.

Takie same uchwały zapadły na wiecu włościańskim w Żarnowcu.

Z Radomia.

Dwa wykłady dra Młynarskiego na temat sprawy polskiej w Ameryce i stosunku Stanów Zjednoczonych do sprawy polskiej urządzone za staraniem Koła obywatelskiego, odbyły się w sobotę i w niedzielę. Oba wykłady cieszyły się wielkiem powodzeniem stanowiąc dla Radomia prawdziwą senzacyę dnia.

Z Końskich.

Komitet opieki nad żołnierzem polskim. Staraniem miejscowego Komisaryatu werbunkowego założono tu Stowarzyszenie p. t. „Komitet opieki nad żołnierzem polskim". Po gorącej przemowie p. Dąbrowskiego komisarza Wojsk Polskich do poproszonych osób, jednomyślnie zgodzono się na tak szlachetną akcyę. W tymże dniu przystąpiono do wyborów, które dały następujące wyniki. W skład wydziału weszły następujące osoby: P. Królikiewiczowa, p. Królikiewicz, p. Mazurkiewicz i p. Pianks. Jak się dowiadujemy ze źródeł wiarogodnych, pracę rozpoczęto już w całej pełni. Śladem stworzonej placówki, winny postąpić inne miasta w Polsce szczególnie w dzisiejszej dobie, gdy kadry armii polskiej zwiększają się z dniem każdym.

Moneta zdawkowa z orłem polskim.

Urzędowo podano w okupacyi niemieckiej do wiadomości obwieszczenie urzędowe p. t.: „Rozporządzenie dotyczące monety." Zawiera ono przepisy następujące:

„§ 1. Szef administracyi przy jenerał-gubernatorstwie warszawskiem upoważniony jest do wybijania zdawkowej monety z żelaza lub aluminium dla obszaru jenerał-gubernatorstwa.

§ 2. Jednostkę monetarną stanowi marka polska, która dzieli się na 100 fenigów.

§ 3. Ogólna suma monet zdawkowych nie może przekroczyć dwudziestu milionów marek.

§ 4. Nikt nie jest obowiązany przyjąć przy wypłacie więcej zdawkowej monety, niż na sumę 5 marek. Kasy publiczne przyjmują przy wpłatach zdawkową monetę w każdej ilości.

§ 5. Obowiązek przyjmowania zdawkowej monety nie dotyczy monet przedziurawionych, takich, których waga została zmniejszona w inny sposób, jak przez zwykły obieg, jakoteż monet fałszywych.

§ 6. Monety, które skutkiem dłuższego obiegu i zużycia straciły znacznie na wadze lub stały się nie do rozpoznania, należy wycofać z obiegu na koszt kasy głównej jenerał-gubernatorstwa.

§ 7. Jeżeli wydane będzie rozporządzenie wycofania z obiegu monet zdawkowych, natenczas winien być utrzymany roczny termin do daty ogłoszenia rozporządzenia dla przeprowadzenia wycofania.

§ 8. Monety zdawkowe mają na stronie czołowej orła polskiego, na odwrotnej stronie podana jest wartość i rok.

§ 9. Przepisy wykonawcze wydaje szef administracyi. Muszą one dokładnie ustalać wielkość i wagę monet.

§ 10. Rozporządzenie nabiera mocy obowiązującej z chwilą jego ogłoszenia".

Z Poznańskiego.

Proces hr. Mielżyńskiego. Śledztwo przeciw hr. Ignacemu Mielżyńskiemu z Iwna zostało już zakończone. Hr. M., który przebywa jeszcze ciągle w więzieniu śledczem w Poznaniu, przewieziony został obecnie do szpitala więziennego, zachorował bowiem poważnie. Rozprawa odbyć się ma w marcu przed tutejszym sądem karnym. Sąd wojskowy, który ze względu na charakter wojskowy hr. Mielżyńskiego, służącego obecnie w wojsku w randze rotmistrza, był nie kompetentnym dla osądzenia tej sprawy, odstąpił ją sądowi cywilnemu. Hr. Mielżyńskiemu zarzucają, że znaczne zapasy jęczmienia, które po części zarekwirowano, a po części pozostawiono mu dla celów gospodarczych przedał handlarzom, przekraczając przytem znacznie ceny maksymalne. Hr. M. zarobić na tem miał kilkaset tysięcy marek. Zarzucono mu także, że w dobrach Iwno założył fabrykę krup, w której przerabiał zarekwirowany jęczmień na krupy. Pokazało się jednak, że zarzut ten był bezpodstawny. Hr. Mielżyńskiego bronić będą adwokaci Gordon z Berlina i Fale z Poznania. Hr. Mielżyński, który od początku wojny służy w wojsku i odznaczony został kilku orderami, tłumaczy się tam, że nie zajmował się od wybuchu wojny wcale sprawami gospodarczemi w swoich dobrach. W sprawie tej współoskarżonymi są kupcy poznańscy Aronsohn i Katzenellenbogen.

Z Galicyi.

Podrożenie tytoniu. Jak donoszą dzienniki wiedeńskie z kół dobrze poinformowanych, zanosi się w monarchii na nowe podwyższenie cen tytoniu. Podrożenie to będzie bardzo znaczne. Szlachetniejsze gatunki tytoniów kosztować będą o mniej więcej 100 proc. drożej tak np. „Pursitschan" zamiast 8 kor. 30 hal. za 100 gr. będzie kosztować 16 K. Inne gatunki podrożeją od 25%. Cygara „kuba" i „virginia" kosztować będą po 16 hal. Odpowiednio drożeją papierosy i tytonie do nich tańsze. Paczka hercegowińskiego kosztować ma 1 K. 20 h., papierosy „sport" po 5 h., tytonie do fajek, jak „knaster" 30 h., „trzech królów" 28 h., „węgierski" 30 h.

Wieści z caratu.

Jeszcze jeden „Polski Legion".

Ze Sztokholmu donoszą: Rosya ciągle podejmuje próby utworzenia Legionów polskich w myśl intencyi W. ks. Mikołaja Mikołajewicza. Próby jednak stale zawodzą, nie dając żadnych rezultatów. Ponowiono je jeszcze raz w ostatnich czasach, jak o tem donoszą „Bessarabskija Gubernskija Wiedomosti". Na rozporządzenie bowiem sztabu okręgu wojennego Kijowa próbują władze wojskowe formować oddziały polskiej piechoty i kawaleryi. Ci, którzy chcą do tych oddziałów wstępować, powinni wnieść swoje podania do kijowskiego okręgowego sztabu wojennego do 28 stycznia w języku rosyjskim.

Sazonow o warunkach pokoju.

Sazonow — jak wiadomo — obecnie ambasador rosyjski w Londynie oświadczył w rozmowie z dziennikarzami petersburskimi:

„Co się tyczy warunków pokoju, to wyraźne oświadczenie na ten temat byłoby przedwczesne. W kazdym razie pokój nie da się pomyśleć bez wykonania podstawowych żądań koalicyi: — przywrócenia Belgii i Serbii, zwrócenia Francyi—Alzacyi i Lotaryngii, terytoryalnego odszkodowania Włoch, wyzwolenia Polski i Rumunii od zaboru niemieckiego, całkowitego zabezpieczenia panowania Rosyi w cieśninach i wolnego wyjścia na morze."

Komisya dla sprawy polskiej.

„Echo Polskie" podaje wiadomość, że do komisyi dla sprawy polskiej powołany będzie hr. Wielopolski i Hurasewicz. Mówią również o mec. Lednickim. Materyały w sprawie polskiej, któremi rozporządzać będzie narada, przedstawione będą również izbom prawodawczym. Wyniki obrad będą opublikowane w formie komunikatu urzędowego, który będzie zawierał podstawy przyszłej państwowej autonomii.

Prace narady potrwają trzy tygodnie. Pierwsze posiedzenie otworzy ks. Golicyn mową, w której streści historyę kwestyi polskiej Rosyi, poczem kierownictwo obrad przejdzie w ręce sekretarza Stanu, Krzyżanowskiego. Ks. Golicyn oświadczył, że na pierwszem posiedzeniu wypracowane będą zasady rozwiązania sprawy polskiej.

Pierwsze posiedzenie odbędzie się w najbliższych dniach. Również rozstrzygniętą będzie wkrótce sprawa uzupełnienia składu narady.

Jak donosi „Russkaja Wola" prace narady ograniczą się do 2-ch posiedzeń, na których będzie wypracowany memoryał w sprawie ustroju Polski. Memoryał ten będzie zakomunikowany hr. Wielopolskiemu, który ze swej strony wypracuje drugi projekt. Oba memoryały będą przedłożone do najwyższego uznania.

KRONIKA DĄBROWSKA.

Zwalczanie epidemii tyfusu.

W sprawie zwalczania w mieście epidemii tyfusu, otrzymaliśmy ze strony dobrze poinformowanej następujące informacye:

Pierwszy wypadek tyfusu zdarzył się 31 stycznia przy ulicy 3-go Maja; a dzisiaj t. j. zaledwie w miesiąc później,

może się już Magistrat poszczycić prawie zupełnem wytępieniem tej niebezpiecznej choroby, do czego zabrano się energicznie od samego początku w porozumieniu z drem Godłowskim i drem Wieczorkiewiczem. Wystarano się przedewszystkiem od zarządu Tow. Frankorosyjskiego o oddanie do dyspozycyi baraków cholerycznych z przed 15 lat. Trzeba więc było własnym kosztem uzupełnić braki i przystosować baraki do nowego celu. Następnie przeprowadzono badanie wszystkich domów w mieście dla sprawdzenia, czy nie kryje się gdzie utajony wypadek tyfusu. Następnie porozumiano się z Komendą obwodową, co do podziału pracy a tak: zaprowiantowanie, opał, wodę i wszelkie uzupełnienia w urządzeniu baraków, objął magistrat; służby zaś sanitarnej złożonej z doktora, felczera, 2 sanitaryuszek, 2 sanitaryuszy i chłopaka do usług zewnętrznych — dostarczyła Komenda obwodowa. Tyle w sprawie samych chorych.

Równocześnie dla izolowania rodzin, w których zdarzyły się wypadki tyfusu, otworzył Magistrat „Dom izolacyjny“ gdzie podejrzani o zetknięcie się z chorymi muszą odbyć 2-tygodniową kwarantannę. Prócz tego pouczano ludność miasta ogłoszeniami, o środkach ostrożności, i wynajęto do powszechnego użytku, łaźnię w Hucie Bankowej, z której każdy za minimalną opłatą po 20 h. od osoby może korzystać. Łaźnia otwarta jest w środy,czwartki i piątki.

Dzięki tak energicznym środkom, statystyka śmierci z powodu tyfusu przedstawia się bardzo zadawalająco. Zmarły tylko 2 osoby, a to jedna w barakach, druga zaś w domu. Obecnie znajduje się jeszcze w barakach przy ul. Szkolnej osób 8 już to chorych, już to podejrzanych, a w domu izolacyjnym osób 13.

Strona finansowa tej walki z tyfusem przedstawia się następująco:

Kompletne urządzenie domu izolacyjnego (były bowiem do dyspozycyi tylko nagie cztery ściany) przeszło 600 Rb. Uzupełnienie urządzenia baraku około 300 Rb. Życie osób chorych i izolowanych kosztuje dziennie około 25 Rb., za łaźnię zaś płaci magistrat po 18 Rb. dziennie, trzy razy w tygodniu,.

W tym wypadku—sądzimy, że będziemy wyrazem zgodnej opinii — gdy wyrazimy, komu należy uznanie za tak energiczną akcyę w zwalczaniu epidemii.

„Gazeta Polska“ w prasie polskiej i niemieckiej. Artykuł nasz pt. „W sprawie skarbu i wojska“ zamieszczony w niedzielnym nrze powtarzała cała prawie prasa polska oraz dzienniki niemieckie i inne w Austryi.

Działalność Komisyi Szacunkowej strat wojennych zostaje przedłużoną do dnia 19 marca r. b.

Głód i nędza.. Piszą nam: Coraz częściej jesteśmy świadkami, jak ktoś, niosący ciężar, pada nagle na bruku ulicznym. Pytasz się o przyczynę upadku—odpowiada ci: „Nie jadłem jeszcze dzisiaj...“.

Często też słyszymy, że rodzina nie ma za co pochować zwłok swojego ojca, lub syna; takim najbiedniejszym przychodzi z pomocą Magistrat, który od 14 października do 1 marca zajął się już pogrzebaniem na koszt miasta 45-ciu osób.

Zastawianie zaś, lub sprzedawanie poduszek, chustek i t. d. jest na porządku dziennym.

A co będzie dalej...?

Sposób na podbijacza cen. Od dłuższego już czasu kupowano w sklepie M. B. Londnera kaszę perłową po 35 kop. za funt. We wtorek jednak znalazła się pewna kobieta, która zawiadomiła przechodzącego żandarma, po jakiej to cenie kupiec sprzedaje kaszę. Żandarm, wszedłszy do sklepu, nakazał sprzedawać ją tylko po 15 kop. Momentalnie ludzie, jakby z pod ziemi wyrośli, zeszli się do sklepu, a handlarz będąc pod okiem żandarma, musiał sprzedawać kaszę po oznaczonej cenie.

Echa Będzińskie.

(r) **Dla legionistów.** Koło pomocy dla legionistów łącznie z Ligą Kobiet, przygotowuje przesyłkę paczek z produktami spożywczemi (ze względu na obecny post) dla stu żołnierzy. Uprasza się osoby poszczególne i Koła Ligi w Zagłębiu o przyjęcie udziału w tej akcyi zbiorowej. Przesyłka wysłaną będzie około 8 marca, przez specyalną okazyę.

(r) **Uniwersytet dla wszystkich.** Ponieważ budżet uniwersytetu, sięgający do 900 rubli, nie mógł być pokryty z dochodów Macierzy, zarząd poczynił starania o subsydyum. Były Komitet chrześcijańskił nadesłał 300 rubli jako zwrot części kosztów nauki chrześcijan. Należy się spodziewać, że ta placówka oświatowa podstawy finansowe na rok bieżący będzie miała zapewnione. Wykłady od marca rozpoczynać się będą od 6 ej godziny wiecz. Liczba zapisanych dosięgła już 80 osób, przeważnie pań.

(b) **Echa wyborów**. Dziś upłynął termin zatwierdzenia przez władze kandydatów na radnych. W najbliższych dniach nastąpi ogłoszenie zatwierdzonych. Wszystkie biura informacyjne już dawno zwinęły swą czynność, usunęły szyldy, pozostał tylko szyld biura informacyjnego Polskiego Komitetu Wyborczego — chyba na pamiątkę.

(b) **Cena chleba... kartkowego**. Na skutek rozporządzenia pierwszego burmistrza, cena 1 bochenka chleba kartkowego, wagi 4 funty, z dniem 1-ym marca rb. ustaloną zostaje na 72 fenigi lub 34 kopiejki. Ile kosztuje chleb „niekartkowy“ o tem już lepiej nie mówić.

Głos Sosnowiecki.

Stow. Wpisów szkolnych.

(s) Dnia 27 b. m. o godzinie 7 i pół wieczorem w Sali Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich, przy ulicy Kościelnej odbyło się ogólne organizacyjne zebranie nowopowstałego Towarzystwa pomocy dla niezamożnych uczni i uczenic szkół średnich m. Sosnowca.

Na zebranie to przybyło przeszło 400 osób zaproszonych.

Zebranie zagaił Dr. Bronisław Zieleniewski, który wyjaśnił zebranym, że egzystujące w Sosnowcu szkoły: 7-mio klasowa szkoła męska Staszyca, 8-mio klasowe gimnazjum męskie realne, 7-mio klasowa szkoła handlowa żeńska p. p. Rzadkiewiczowej i Podkajowej i 8 mio klasowa szkoła żeńska p. Siwikowej obecnie pod względem niesienia pomocy uczęszczającej do tych szkół młodzieży połączyły się i uzyskały zatwierdzenie statutu pod nazwą: „Towarzystwo pomocy dla niezamożnych uczni i uczenic szkół średnich m. Sosnowca“. Następnie na wniosek p. Zieleniewskiego wybrano przewodniczącym zebrania p. Jana Lipskiego, a ten zaprosił na asesorów: ks. proboszcza Plenkiewicza i p. Filipczyńską, a na sekretarza p. Jerzego Wolfa.

Sekretarz odczytał obecnym statut Towarzystwa, poczem prezydujący zaproponował zebranym zapisać się na listę członków Towarzystwa, gdyż tylko członkowie mogą mieć głos przy dalszych obradach i wyborze członków Zarządu i Komisyi rewizyjnej. Wszyscy obecni na sali gremialnie wpisali się na członków powstającego Towarzystwa. Po odczytaniu przez sekretarza sformowanej w ten sposób listy członków, rozpoczęły się dalsze obrady. Postanowiono, aby nowy Zarząd i komisyę rewizyjną wybrać tylko do końca roku szkolnego, następnie, aby członkowskie składki były wpłacane z góry za kwartał, w razie zaś niemożności członka, były również przyjmowane miesięcznie. Potem zaczęły się wybory zarządu za pomocą tajnego głosowania. Ponieważ obliczenie głosów zajęłoby czas dłuższy, przeto obecni zgodzili się, aby czynności tej dokonać nazajutrz, a rezultat podać do wiadomości publicznej za pomocą pism miejscowych.

(r) **Litwackie prowokacye**. Onegdaj odbył się tu wiec żydowsko-socyalistyczny urządzony przez bibliotekę im. Peretza. Na wiec zaproszono sobie jakiegoś częstochowskiego mówcę, który w toku swej żargonowej oracyi nawoływał zebranych, aby między innemi żądaniami wobec przyszłych radnych żydowskich postanowili także i domaganie się *wprowadzenia w magistracie* (a pewnie i w Radzie miejskiej) *jako języka urzędowego,.. żargonu.* Zebranym tak się ten pomysł litwacki spodobał, że oklaskom nie było końca..

Szkoda, że mowca nie zaproponował jeszcze otworzenia kursów „języka żargonowego“ dla użytku urzędników magistratu; wówczas bowiem projekt jego byłby kompletny, a nie o wiele od podanego bezczelniejszy.

(s) **Listy kandydatów**. W terminie dziesięciodniowym, obowiązującym do składania list kandydatów, zajdą prawdopodobnie różne niespodzianki; pojawiają się nieoczekiwane listy, co z pewnością nastąpi w kuryi II-ej. Liczba wyborców, składających jedną listę nie będzie we wszystkich kuryach jednakową, a to zależnie od liczby zapisanych w danej kuryi wyborców. Wnioskować należy, że tem samem w kuryi II-ej będzie obowiązywała najmniejsza liczba, w kuryi VI największa. Razem z terminem głosowania komisarz poda do wiadomości przepisy co do składania list kandydatów do wszystkich kuryi.

(s) **Z gospody mieszczańskiej.** W środę o godz. 8-ej w lokalu własnym odbyła się pogadanka dyskusyjna, na temat: „Rejestracya strat wojennych“. Wyjaśnień udzielał sekretarz biura p. Nowakowski. Pogadanka ta zapowiedziana na środę zeszłego tygodnia, z przyczyn od zarządu Gospody niezależnych, wówczas odbyć się nie mogła. Udział członków Gospody w zebraniu onegdajszem był bardzo liczny.

(s) **Rejestracya strat wojennych.** Komisya szacunkowa rejestruje straty pośrednie i bezpośrednie. Do strat pośrednich zalicza się straty, poniesione przez właścicieli nieruchomości (puste lokale, niewypłacalność lokatorów, zniżka komornego itp.). Straty bezpośrednie to rekwizycye przez władze rosyjskie, niemieckie, austryackie, podwody itp. Straty kolejowe, pocztowe i taryfowe rejestrowane są na miejscu; czynności przy rejestracyi tych strat powierzono p. Jaguszewskiemu. Godziny urzędowe w biurze Komisyi Szacunkowej Strat Wojennych od 9 do 12 rano i od 3 do 6 popołudniu. Lokal przy ul. Trzeciego Maja dom p. Meyerholda.

(s) **Ze Stowarzyszenia nauczycieli.** We wtorak 27 b. m. miało się odbyć zebranie Stow. nauczycieli. Porządek dzienny obejmował między innemi wybory do zarządu oraz wybór delegatów na Zjazd do Warszawy. Na posiedzenie przybyło zaledwie kilkanaście osób, wobec czego prezes odłożył zebranie.

(s) **Obawa powodzi.** Wskutek nagromadzenia wielkiej ilości śniegu i nagłej odwilży rzeki nasze: Czarna Przemsza i Brynica gwałtownie przybierają i jest poważna obawa, że może dojść do wielkich wylewów i powodzi, tembardziej, że koryta tych rzek nie są uregulowane.

KORESPONDENCYA ROZDZIELONYCH.

Każdy, kto ma blizkich poza linią bojową, może nawiązać z nimi korespondencyę za pośrednictwem „Gazety Polskiej“.

Odpowiedzi i listy z Rosyi zamieszczane w tych pismach drukujemy bezpłatnie. Z uwagi na doniosłe społeczne znaczenie tego jedynego i pewnego dziś środka korespondencyi obliczyliśmy ceny możliwie najniższe, a mianowicie:

Pierwsze 25 słów kor. 3. Każde następne 10 słów kor. 1, przy powtórzeniu całości nie przekraczającej 50 słów kor. 3. ponad 50 słów kor. 4.

Korespondencyę“ zamieszczamy jedynie po nadesłaniu gotówki.

Michał Dworak W. G. wit. st. Rzeżyca, kolei Moskw Wind. Ryb. zawiadamia żonę Maryannę i dzieci w Dąbrowie Górniczej, g. piotrkowska,kolonia Łabędzka 9, d.wł., że zdrów i pracuje na kolei. Pieniądze wysłał 3 razy po 200 rb. czy odebrała. Prosi o odpowiedź tą samą drogą.

Stanisław Chmielnicki zapytuje ks. Monczyńskiego w Olbieżowicach, powiatu Sandomierskiego o zdrowie żony, dzieci i ojca. Jest na posadzie w drogowym oddziele, zdrów, powodzi mu się dobrze. Czy dom w Solcu zniszczony. Oczekuję odpowiedzi tą samą drogą.

Antoni Gawełko, zawiadamia matkę M. Karpińską i szwagra Andrzeja Skałczyńskiego w Łagowie, gub. radomskiej oraz Teofila Machowskiego, Adolfa Bijasiniewicza, Adama Czopczyńskiego o zdrowie i Michała Gralewskiego w Sandomierzu, że obecnie zamieszkuje w gub. Jarosławskiej w zakładach wychowawczo-rzemieślniczych w Deniedówce, pocz. Makarewo. Proszę o wiadomości o bracie Stefanie przez pisma.

Michał Dębski za pośrednictwem W. Księdza Raczyńskiego w Sosnowcu zawiadamia żonę Józefę, ul. Starososnowiecka, dom kolejowy № 16, Wincentego Ciesielskiego i Bronisławę Wierzbicką, że jest zdrów, pracuje na kolei Aleksandrowskiej u inżyniera p. Rabka, lecz niepokoi się o rodzinę, gdyż od czasu wyjazdu nie ma żadnych wiadomości. Czy rodzina otrzymuje pieniądze i czy uczą się dzieci? Ż Klemensem Wierzbickim widuję się, jest zdrów i nic mu nie grozi. Uoraszam o wiadomość tą samą drogą.

Józef Loga z Kielc donosi matce, braciom i znajomym w Kielcach, że mieszka w Żytomierzu, Dziewicza 12. Na liczne listy nie otrzymał odpowiedzi.

Redaktor i wydawca: Wiktor Mondalski. Drukarnia J. Lewicki i E. Mirek w Dąbrowie, ul. 3-go Maja L. 4.